

Posłowie z połączonych komisji rolnictwa oraz samorządu terytorialnego przeprowadzą w środę 5 kwietnia pierwsze czytanie projektu ustawy o używaniu siedlisk w celu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, autorstwa klubu Kukiz`15. Projekt sprowadza się do umożliwienia rolnikowi w obrębie swojego siedliska w gospodarstwie rolnym prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej (z wyłączeniem działalności powodujących utratę lub ograniczenie wartości użytkowej gruntów). W tym celu rolnik ma składać zawiadomienie do starosty, a ten ma prowadzić nad działalnością rolnika nadzór.

Biznes w siedlisku, czyli kolejne względy dla rolników

Autorzy uzasadniają wprowadzenie regulacji poszerzeniem możliwości przychodów rolników. Na początku przyznają, że osoby prowadzące działalność rolniczą są uprzywilejowane. Przytaczają, że w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej z 2004 r. za działalność rolniczą przyjęto nie tylko prowadzenie upraw, chów zwierząt, ogrodnictwo, warzywnictwo, leśnictwo i rybactwo śródlądowe oraz prowadzenie sprzedaży swoich produktów, ale również usługi z zakresu turystyki: wynajmowanie pokoi, sprzedaż posiłków domowych; a nawet wyrób wina. Widać, że w opinii projektodawców, możliwości dla rolników wciąż za mało. Jak piszą, coraz mniej rodzin zajmuje się produkcją rolną, co powoduje, że *„realizacja zasady wyrażonej w art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którą podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne, nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości”*.

Argumentują, że według spisu rolnego z 2010 r. gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 50 ha to zaledwie 1,6 proc. wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Oznacza to, że jedynie 1,6 proc. rolników i ich rodzin ma szansę utrzymać się tylko i wyłącznie z produkcji rolnej. Tendencja ta jest spadkowa i coraz mniej polskich rolników prowadzących gospodarstwa rolne utrzymuje się tylko z produkcji rolniczej. Z kolei ze starszych (2008 r.) danych UE wynika, że w Polsce tylko niecałe 5 proc. gospodarstw rolnych podejmuje dodatkową działalność. Dla porównania w 2017 r. w Finlandii 27,7 proc., Francji 26,6 proc., Danii 23,4 proc. Poza tym sezonowość działalności rolniczej uniemożliwia rolnikom podejmowanie stałego zatrudnienia w ramach stosunku pracy. A peryferyjne zlokalizowanie wsi uniemożliwia członkom rodzin rolników podjęcie pracy w pobliżu wsi. Przez to rolnicy przenoszą się do miast i po znalezieniu zatrudnienia już tam pozostają.

Nowe zadanie dla starostów

Związek Powiatów Polskich w swojej opinii podkreśla, że nie wiadomo, czy nowe zadanie dla starosty miałyby być wprowadzone jako zadanie własne powiatu, czy zlecone przez administrację rządową. Projekt nie przewiduje również źródeł finansowania tego zadania, ani nie wyjaśnia szczegółów jego realizacji (np. nadzoru starosty nad działalnością rolnika). W opinii ZPP zgłaszanie działalności gospodarczej w obrębie siedliska nie powinno być dokonywane w oderwaniu od zgłaszania prowadzenia działalności rolniczej. Nie wiadomo również, czy i jakie zastosowanie do tej działalności będą miały przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Z kolei niektóre urzędy marszałkowskie zwracają uwagę na różnice zaproponowanej definicji siedliska z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego, dotyczącego przepisów prawa budowlanego. NSA stwierdził, iż pojęciem tym określa się tylko dom i najbliższe otoczenie, bez budynków gospodarczych. Ponadto zwrócono uwagę na brak regulacji dotyczących opodatkowania nieruchomości wykorzystywanej do pozarolniczej działalności gospodarczej.